

Sygn. akt IV K 822/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 04 lutego 2016 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy P. w W. w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Religa

Protokolant: Łukasz Gajowniczek

Przy udziale Prokuratora: Joanny Wirskiej - Buk

po rozpoznaniu na rozprawie głównej w dniach: 29.10.2014r., 04.02.2015r., 15.04.2015r., 25.06.2015r., 11.09.2015r., 03.11.2015r., 28.01.2016r. sprawy:

Z. P. syna P. i J. urodz. (...) w S.

oraz **K. B.** syna H. i J. urodz. (...) w R.

oskarżonych o to, że:

w dniu 01.12.2012r. w Komendzie Rejonowej Policji W. VI przy ul. (...) w W. będąc funkcjonariuszami Komendy Rejonowej Policji W. VI działając wspólnie i w porozumieniu przekroczyli swoje uprawnienia na szkodę D. S. w ten sposób, że brali udział w pobiciu zatrzymanego i skutego w kajdanki D. S. poprzez kopanie pokrzywdzonego i bicie rękoma po całym ciele, w wyniku którego pokrzywdzony doznał otarć naskórka i zasinień na twarzy, na czole i w okolicy ciemieniowej, zasinienia po lewej stronie klatki piersiowej i w okolicy biodra lewego oraz pourazowego przedziurawienia błony bębenkowej ucha lewego skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni tj. o czyn z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 158 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk;

orzeka:

1. oskarżonych **Z. P.** i **K. B.** uznaje za winnych popełnienia zarzuconego im czynu, przy czym ustala, że działali wspólnie i w porozumieniu ze sobą oraz innymi nieustalonymi osobami i czyn ten kwalifikuje z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podst. powyższych przepisów skazuje oskarżonych a na podst. art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza im kary po 1 (jeden) rok i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;
2. na podst. art. 69 § 1 i 2 kk, 70 § 1 pkt 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk wykonanie orzeczonych kar warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat próby;
3. na podst. art. 41 § 1 kk orzeka wobec oskarżonych zakaz wykonywania zawodu związanego z pełnieniem funkcji publicznych przez okres 4 (czterech) lat;
4. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 300 (trzysta) złotych tytułem opłat oraz po 837,02 (osiemset trzydzieści siedem złotych dwa grosze) złotych tytułem pozostałych kosztów sądowych.

Sygn. akt IV K 822/13

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W nocy z 30.11.2012r. na 01.12.2012r. funkcjonariusze Policji N. D. i A. R. podjęli próbę zatrzymania do kontroli pojazdu marki M. nr rej. (...), który jechał z ul. (...) do ul. (...) a następnie w stronę ul. (...). Nadano sygnały świetlne i dźwiękowe w stronę ww. pojazdu w celu zatrzymania go do kontroli. Kierowca jednak nie poddał się kontroli i zaczął uciekać przed radiowozem. Pojazd zatrzymał się na ul. (...). Kierowcą był S. F. a jednym z pasażerów – D. S.. W pojeździe przebywała też M. R. wraz z dzieckiem. Obaj mężczyźni zaczęli się agresywnie zachowywać wobec funkcjonariuszy Policji, używali słów wulgarnych i nie reagowali na wydawane polecenia. Doszło do szarpaniny zakończonej zatrzymaniem D. S. i S. F. przez policjantów. W trakcie interwencji na miejsce przyjechały inne załogi policji. Po przeprowadzonych czynnościach zarówno obaj mężczyźni jak i M. R. z dzieckiem zostali przewiezieni do siedziby (...) przy ul. (...). D. S. został przewieziony przez załogę w składzie: K. B. oraz Z. P.. Na miejscu zatrzymani mężczyźni zostali umieszczeni w pomieszczeniu dla zatrzymanych tzw. przejściówce. Zanim D. S. został umieszczony w przejściówce, został dwukrotnie uderzony w twarz przez oskarżonych. Przebywając w celi D. S. zachowywał się niewłaściwie. Był niespokojny, chodził po celi, w pewnym momencie przełożył ręce skute kajdankami z tyłu do przodu po czym wyciągnął z kieszeni kurtki paczkę papierosów i zapalniczkę i zapalił papierosa. W pewnym momencie został wyciągnięty z celi przez jednego z funkcjonariuszy i wypchnięty na korytarz. Tam doszło do pobicia D. S. przez kilku funkcjonariuszy Policji, wśród których byli oskarżeni P. i B.. D. S. był bity po całym ciele oraz kopany. Na skutek tego zdarzenia D. S. doznał obrażeń ciała w postaci otarć naskórka i zasinień na twarzy, na czole i w okolicy ciemieniowej, zasinienia po lewej stronie klatki piersiowej i w okolicy biodra lewego oraz pourazowego przedziurawienia błony bębenkowej ucha lewego. Obrażenie w postaci przedziurawienia błony bębenkowej ucha lewego skutkowało naruszeniem funkcji narządu ciała na czas powyżej 7 dni. Następnie D. S. ponownie został wepchnięty do celi. Po kilku minutach podszedł do drzwi celi i uderzył głową w pręty i zaczął kopać w kraty celi.

Po około trzech godzinach D. S. został przewieziony do szpitala gdzie został przebadany przez lekarza A. M.. Ten stwierdził otarcia naskórka, zasinienia na klatce piersiowej, bolesność żeber. Pokrzywdzony skarżył się również na niedosłuch lewego ucha. Lekarz przekazał policjantom, że konieczna jest konsultacja laryngologiczna. W związku z tym funkcjonariusze odwieźli D. S. na ostry dyżur laryngologiczny (...) gdzie został poddany badaniom. Lekarz wykonujący badanie stwierdził perforację bębenkową ucha lewego. Rano pokrzywdzony został ponownie przywieziony do siedziby (...).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: zeznań świadka D. S. (k. 581-584; 131-136; 341-343); częściowych zeznań świadków: N. Z. (up. D.) (k. 36-37; 617-619); A. R. (k. 38-39; 619-623); zeznań W. K. (k. 172; 247; 623-625); J. W. (k. 625-626; 329-330); częściowych zeznań A. D. (k. 374; 626-627); zeznań M. F. (k. 332-333; 681-682); M. K. (k. 332-333; 682-683); K. K. (1) (k. 683-684); T. K. (k. 323-327; 684-685); M. S. (k. 232-233; 742-743); A. B. (k. 250-251; 743-744); A. M. (k. 235-236; 744-746); K. W. (k. 259; 746); częściowych zeznań świadków: S. F. (k. 43-44; 161-162; 821-822) oraz M. R. (k. 34; 155-157; 822-825); zeznań świadka P. K. (k. 377; 850-851); opinii biegłego (k. 309-313; k. 851-854); protokołu oględzin (k. 877-879); odpisu wyroku (k. 887-889); zawiadomienia o przestępstwie (k. 1); dokumentacji lekarskiej (k. 2-4; 25; 53; 78; 141); protokołów zatrzymania osób (k. 15; 18; 21); protokołów użycia alkometrów (k. 16-17; 19-20; 22-24); książki ewidencji (k. 55-57); zaświadczenia lekarskiego (k. 77); nakazu wydania (k. 80); nakazu zwolnienia (k. 81); protokołów odtworzenia zapisów na płycie CD (k. 253-255;; 261-299); listy obecności (k. 302); listy obecności (k. 302); protokołu oględzin (k. 520-523).

Oskarżeni nie przyznali się do popełnienia zarzuczonego im czynu.

W postępowaniu przygotowawczym **Z. P.** wyjaśnił, że w dniu zdarzenia kolega na stacji poprosił aby przetransportować jednego z zatrzymanych z miejsca interwencji na komendę. Wspólnie z kolegą przewozili D. S.. Oskarżony kierował. S. już był skuty. Pod adresem funkcjonariuszy padały ze strony S. wulgarnie słowa. Dodatkowo w samochodzie S. groził im zwolnieniem ze służby, uderzał głową w pleksę. Po przyjeździe na komendę umieścili zatrzymanego w przejściówce. W trakcie pobytu w siedzibie komendy zarówno oskarżony jak i kolega kręcili się po korytarzach i okolicach komendy. Zaprzeczył aby pobił S. i nie widział aby ktokolwiek inny go bił. Wie, że S. się szamotał w celi. Nie wie gdzie na komendzie są umieszczone kamery, nie pamięta aby widział jak S. uderza głową o kraty w celi. Pamięta, że inni krzyczeli do niego aby się uspokoił (k. 355-357). Przed Sądem oskarżony wyjaśnił, że

był na komendzie około 5-10 minut po przywiezieniu pokrzywdzonego. Na pewno cały czas nie był w przejściówce, był też na korytarzu. Nie wie co działo się z pokrzywdzonym kiedy go nie było. W trakcie pobytu na komendzie przez przejściówkę i korytarz przechodzili różni policjanci. Nie jest w stanie powiedzieć kto dokładnie. Nie wie w jakich okolicznościach powstały obrażenia ciała jakie zostały opisane w akcie oskarżenia (k. 578).

Oskarżony **K. B.** przed Sądem wyjaśnił, że ok. 00.30 usłyszał przez radiostację, że R. próbuje zatrzymać do kontroli jakiś samochód, który uciekał. Wezwał na wsparcie inne załogi. Wraz ze współoskarżonym udali się na miejsce. Byli już tam inne załogi i razem z innymi policjantami dokonał zatrzymania jednego z mężczyzn. Następnie przeprowadził kontrolę osobistą F.. Potem pojechali dokończyć wcześniejszą interwencję i wtedy skontaktował się z nimi R. prosząc aby przywieźli do komendy jednego z zatrzymanych. Podczas interwencji na O. było duże zamieszanie, mężczyźni byli agresywni i wulgarni w stosunku do funkcjonariuszy. Następnie przywieźli S. na komendę. Wtedy ten zaczął być agresywny, próbował uderzać głową o szybę radiowozu, a nogami w zabezpieczającą pleksę. Wtedy oskarżony chcąc uniknąć uszkodzenia radiowozu i samookaleczenia trzymał pokrzywdzonego przy użyciu chwytów obezwładniających. Na komendzie zaprowadzili zatrzymanego do specjalnego pomieszczenia. Przekazali go temu funkcjonariuszowi, który od początku prowadził interwencję. W budynku komendy byli ok. 10-15 minut. Nie wie kto pobił S., nie widział tego, on go nie bił i nie kopał. W trakcie pobytu w siedzibie komendy nie przebywał cały czas z osadzonym. Na pewno był w toalecie, na dyżurce po dokumenty i chwilę rozmawiał z policjantką N. D.. Nie doprowadzał żadnego z zatrzymanych do toalety. Gdy był w przejściówce to poza nim i zatrzymanymi byli też inni funkcjonariusze. Nie jest w stanie powiedzieć kto i ile było to osób. Wiedział też na dyżurce kobietę, która została zatrzymana. Nie wie w jakich okolicznościach powstały obrażenia u pokrzywdzonego, mogły powstać w trakcie zatrzymania albo przez samookaleczenie (k. 579-580).

Sąd zważył co następuje:

Wina oskarżonych i okoliczności popełnienia przypisanego im czynu nie budzą wątpliwości.

Świadczą o tym zgromadzone w sprawie dowody, zwłaszcza zeznania świadka D. S. oraz dokumentacja lekarska, opinie biegłego, zeznania lekarzy a także nagrania z budynku (...) przy ul. (...).

Jeśli chodzi o sam fakt pobicia to w tej części pokrzywdzony D. S. podczas pierwszego zeznania wskazał, że w pobiciu uczestniczyli dwaj policjanci, którzy przywieźli go po zatrzymaniu na ul. (...). Bezsporne jest, że byli to obaj oskarżeni. Świadek podczas pierwszego przesłuchania opisał przebieg pobicia, m.in. przyznał, że w trakcie pobicia dostał z pięści lub otwartej ręki w ucho (k. 133). Przed Sądem świadek w całości potwierdził zeznania z postępowania przygotowawczego. Zeznał, że teraz już nie pamięta kto go bił ale wówczas lepiej pamiętał okoliczności zdarzenia.

Przyznać należy, że do zeznań świadka S. należy podchodzić z ostrożnością. Świadek jest osobą wielokrotnie zatrzymywaną przez policję i kilkakrotnie karaną. Również w tej sprawie został ukarany wyrokiem z dnia 14.05.2014r. za znieważanie funkcjonariuszy N. D. i A. R. oraz za stosowanie wobec nich przemocy i zmuszanie do zaniechania prawnej czynności służbowej (k. 887-888). Uwadze Sądu nie umknęło również, że świadek zaprzeczył tym okolicznościom, w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że zachowywał się grzecznie i kulturalnie na ul. (...), nie obrażał tam żadnego funkcjonariusza. Jest to sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci zeznań świadków R. oraz N. Z. (up. D.) oraz z treścią nagrania z T. P. i zeznaniami świadka M.. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. w części w jakiej zeznał, że oskarżony S. (mężczyzna w czerwonej kurtce) znieważał policjantów i stosował opór wobec nich. Świadek ten jest osobą całkowicie bezstronną, stąd nie miał powodów aby zeznawać nieprawdę. W tej części Sąd uznał zeznania świadka S. za niewiarygodne.

Natomiast w części w jakiej zeznania dotyczą pobicia znajdują one potwierdzenie w szeregu innych dowodów również obiektywnych w postaci dokumentacji lekarskiej oraz opinii biegłego, stąd stało się to podstawą przyjęcia winy po stronie oskarżonych.

W pierwszej kolejności odwołać się należy do nagrań z budynku Komendy Rejonowej Policji W. VI. Sąd odtworzył na rozprawie ww. nagrania, protokoły oględzin znajdują się również w aktach sprawy, podobnie jak zdjęcia wykadrowane z ww. nagrań.

Jak wynika z nagrań z kamery umieszczonej w pomieszczeniu gdzie znajdują się cele, pokrzywdzony D. S. ubrany w czerwoną kurtkę został umieszczony w celi o godz. 01.12. Nagranie pokazuje, że pokrzywdzony zachowywał się w celi niespokojnie. W pewnym momencie nawet przełożył ręce skute kajdankami do przodu, wyjął paczkę papierosów i odpalił papierosa. Następnie po godz. 01.15 do celi wszedł policjant i wyciągnął pokrzywdzonego z celi. Ok. godz. 01.24 pokrzywdzony został wepchnięty do celi, przy czym widoczne były na jego twarzy obrażenia ciała, zgięta sylwetka. Właśnie w tym czasie, między 01.15 a 01.24 doszło do pobicia pokrzywdzonego na korytarzu siedziby komendy. W tym miejscu podnieść należy, że dopiero po tym jak widoczne są na twarzy pokrzywdzonego obrażenia ciała, zaczął on uderzać głową w pręty, co wyklucza możliwość powstania obrażeń właśnie na skutek uderzania w kraty (k. 256 i nast.).

Nagranie z innej kamery w okresie między godz. 01.18 a 01.24 pokazuje ruchy osób na korytarzu, widać na nagraniu jak osoba w czerwonej kurtce upada na podłogę. Widoczne są też ruchy wykonywane przez policjanta zarówno rękami jak i nogami. Widoczne są też ruchy osoby w czerwonej kurtce. To nagranie w połączeniu z nagraniem z celi wskazuje, że właśnie w tym momencie i w tym miejscu doszło do pobicia pokrzywdzonego.

W tym miejscu odwołać się należy do opinii biegłego z pracowni antropologii fizycznej i sądowej, która szczegółowo opisuje zdarzenia jakie rozegrały się na korytarzu (k. 870). Biegły stosuje tu określenia takie jak: jedna z postaci cofa się wzdłuż ściany w pozycji skulonej, przypominającej postawę przy ciągnięciu po podłodze ciężkiego przedmiotu lub ciała, następnie inna osoba pochyla się nad siedzącym i obiema rękami wykonuje gest przypominający przygniatanie do podłoża ewentualnie szarpanie, postaci wykonują gwałtowne ruchy, cała sytuacja przypomina szarpaninę, ciosy, ewentualnie przepychanie się z trzecią osobą, która naprzemiennie upada i podnosi się. Również ta opinia potwierdza, że w okresie kiedy pokrzywdzony został wyciągnięty z celi doszło do jego pobicia. Z uwagi na niską rozdzielczość obrazu biegły nie był w stanie w sposób jednoznaczny ustalić tożsamości osób występujących na nagraniu. Jedyne możliwa byłaby częściowa analiza i opis cech jednej z osób widocznych na fragmencie nagrania o godz. 1.22. Konieczne byłoby natomiast uzyskanie materiału porównawczego. Obrona nie składała wniosku o uzupełnienie opinii w tym zakresie a w ocenie Sadu nie było potrzeby dokonywać ww. czynności z urzędu. Wynika to z treści zeznań świadka T. K., który zeznał, że na nagraniu o godz. 1.22;22 bez żadnych wątpliwości rozpoznał oskarżonego K. B.. Był przełożonym obu oskarżonych stąd doskonale znał ich wygląd. Z zeznań świadka wynika również, że na nagraniu o godz. 01.25 a zatem bezpośrednio po pobiciu i umieszczeniu pokrzywdzonego w celi rozpoznał obu oskarżonych (k. 325). Świadek w całości potwierdził swoje zeznania na rozprawie. Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, nie miał on żadnego powodu aby fałszywie pomawiać oskarżonych. Jak wynika z treści zeznań złożonych przez świadka na rozprawie, miał on bardzo dobrą opinię o obu oskarżonych, tym bardziej nie miał powodów aby ich fałszywie pomawiać.

W tym miejscu wskazać należy, że zgodnie z treścią opinii biegłego z zakresu antropologii o godz. 01.22.21 osoba, która wcześniej otrzymywała ciosy i kopnięcia, pozostała bez ruchu w pozycji siedzącej pod ścianą. Oznacza to, że zakończono zadawanie ciosów pokrzywdzonemu. W tym właśnie momencie (godz. 1.22.22) oskarżony B. odchodził z miejsca pobicia, co wynika z treści zeznań świadka K.. Tymczasem z wyjaśnień oskarżonego wynika, że nie tylko nie uczestniczył w pobiciu ale że w ogóle o nim nie wiedział.

Następnie o godz. 01.25 widoczne są dwie osoby (policjanci), którzy wychodzą z korytarza w którym wcześniej doszło do pobicia. Jest to czas bezpośrednio po umieszczeniu pokrzywdzonego w tzw. przejściówce (k. 281-282). Jak wynika z treści zeznań świadka K. są to obaj oskarżeni.

Z kolei z listy obecności na k. 302 wynika, że obaj oskarżeni w momencie pobicia znajdowali się w budynku komendy, co potwierdza zresztą treść nagrania.

Następnie pokrzywdzony tej samej nocy został zawieszony na (...) w Szpitalu na S.. Tam skarżył się na niedosłuch w lewym uchu. Stwierdzono u niego też otarcia naskórka i zasinienia. Lekarz A. M. zlecił konsultację laryngologiczną

i w zw. z tym pokrzywdzony został zawieszony na (...) przy ul. (...) gdzie rozpoznano pourazową perforację błony bębenkowej ucha lewego. W badaniu wziernikowym stwierdzono niewielką ilość krwi w przewodzie słuchowym zewnętrznym ucha lewego bez cech zapalnych. Sąd w całości podzielił zeznania świadków A. M. oraz M. S. tj. lekarzy, którzy udzielali pomocy i konsultowali pokrzywdzonego w nocy kiedy doszło do zdarzenia. Są to osoby obce zarówno dla oskarżonych jak i pokrzywdzonego, ich zeznania znajdują potwierdzenie w dołączonej dokumentacji lekarskiej.

W postępowaniu przygotowawczym dopuszczono dowód z opinii biegłego na okoliczność rodzaju, charakteru i możliwości powstania obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonego. Biegły stwierdził, że zasinienia i otarcia naskórka na głowie, twarzy i tułowiu skutkowały rozstrojem zdrowia na okres poniżej siedmiu dni. Obrażenia też mogły powstać na skutek dynamicznego zatrzymania pokrzywdzonego. Natomiast pięć podłużnych sińców na lewym policzku stanowi najprawdopodobniej odwzorowanie palców dłoni po uderzeniu otwartą ręką w twarz. W tym miejscu wspomnieć należy, że pokrzywdzony zeznał, że został uderzony przez oskarżonych w twarz zaraz po wejściu do budynku komendy. Biegły stwierdził również, że pourazowe przedziurawienie błony bębenkowej ucha lewego skutkowało naruszeniem funkcji narządu ciała na czas powyżej 7 dni. Do powstania takiego obrażenia z reguły dochodzi na skutek uderzenia otwartą ręką w okolice ucha na skutek gwałtownego wzrostu ciśnienia powietrza w przewodzie słuchowym. W przypadku pokrzywdzonego stwierdzono obecność krwi w przewodzie słuchowym przy braku cech zapalnych, co dowodzi, że obrażenie to jest świeże (k. 309-311). Biegły wykluczył przy tym aby do przedziurawienia błony bębenkowej mogło dojść na skutek uderzania głową w kraty bądź w drodze dynamicznego zatrzymania. Sąd podzielił opinię biegłego w całości. Jest on osobą kompetentną do wydania ww. opinii. Opinia ta została wydana na podstawie danych znajdujących się w aktach sprawy znajduje potwierdzenie nie tylko w zeznaniach pokrzywdzonego ale przede wszystkim w zgromadzonej dokumentacji a także w zeznaniach świadków – lekarzy, którzy udzielali pomocy pokrzywdzonemu w nocy kiedy to doszło do pobicia. Sąd na wniosek obrońcy dopuścił dowód z uzupełniającej opinii biegłego na rozprawie. Biegły wyczerpująco i konkretnie odpowiedział na zadane pytania stąd nie ma podstaw aby kwestionować ww. opinię. Biegły wykluczył zwłaszcza, że uraz mógł powstać wcześniej gdyż wówczas obraz kliniczny byłby inny. Szczegółowo opisał to podczas przesłuchania. W tym miejscu podnieść należy, że pokrzywdzony dopiero po pobiciu skarżył się na ból w uchu, co skutkowało konsultacją laryngologiczną (opinia ustna biegłego k. 851 i nast.).

Zeznania pokrzywdzonego znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka S. F.. W trakcie zdarzenia przebywał on w celi izolacyjnej i zeznał, że widział jak S. został wywleczony na korytarz i tam pobity. Jak wynika z oględzin dokonanych przez Sąd w budynku komendy, drzwi do przejściówki znajdują się właśnie w miejscu gdzie doszło do pobicia.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka w części dotyczącej przebiegu interwencji na ul. (...). Jak już wspomniano, zachowanie się zarówno S. F. jak i D. S. nie było prawidłowe, co znajduje potwierdzenie nie tylko w zeznaniach policjantów uczestniczących w interwencji ale też w treści wyroku powołanego powyżej.

Również z treści zeznań świadka M. R. wynika, że widziała na korytarzu jak D. S. został pobity. Świadek nie wspominała o tym podczas pierwszego przesłuchania gdyż była przesłuchiwana przez policjantów i jak sama twierdzi zabroniono jej o tym mówić. W ocenie Sądu jest to wiarygodne gdyż skoro na terenie komendy doszło do pobicia to trudno się dziwić, że policjanci przeprowadzający postępowanie dowodowe w sprawie dotyczącej innego czynu nie odbierali zeznań na okoliczność samego pobicia dokonanego przecież przez ich kolegów z pracy. W postępowaniu przygotowawczym świadek zeznała, że była w okolicy pomieszczenia z alkomatem kiedy widziała pobicie. Jak wynika z oględzin przeprowadzonych przez Sąd nie było to możliwe z uwagi na odległość i usytuowanie obu miejsc. Jednak należy zwrócić uwagę na treść zeznań złożonych przez świadka na rozprawie. Na etapie tzw. swobodnej wypowiedzi świadek zeznała, że kiedy widziała pobicie była w innym miejscu niż badanie alkomatem (k. 923). Po odczytaniu zeznań z postępowania przygotowawczego świadek zeznała, że mogło być tak jak Sąd odczytał, choć na dzień dzisiejszy wydaje jej się, że to działo się przed celą (k. 824). W dalszej części zeznań na rozprawie świadek wskazała, że w Prokuraturze była zestresowana i z czasem przypomniało jej się, że ta sytuacja miała miejsce na korytarzu i podczas wprowadzania do celi (k. 825). Należy zatem przyjąć, że podczas poprzedniego przesłuchania okoliczność ta nie została jednoznacznie i szczegółowo wyjaśniona. Zresztą na szkicu sporządzonym w postępowaniu przygotowawczym świadek wskazała pomieszczenie z alkomatem a także miejsce skąd widziała pobicie i były to dwa różne miejsca (k.

159), stąd sugestie obrony, że świadek wskazała pomieszczenie z alkomatem jako to z którego obserwowała pobicie są niezasadne.

Nie ulega wątpliwości, że w pobiciu pokrzywdzonego poza oskarżonymi uczestniczyło więcej osób co wynika z treści zeznań pokrzywdzonego, S. F. oraz M. R.. Wprawdzie osoby te podają różne liczby uczestników zdarzenia ale wskazują też, że korytarz był wąski a zatem niektórzy policjanci dochodzili i odchodzili, sytuacja była dynamiczna, stąd nie może dziwić, że świadkowie nie potrafili jednoznacznie wskazać ile osób uczestniczyło w zdarzeniu.

Jeśli chodzi o przesłuchanych w sprawie pozostałych świadków to Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka A. D. w części w jakiej twierdził on, że nie wiedział nic o pobiciu. Jak wynika z treści zeznań D. S., świadek ten nie uczestniczył wprawdzie w samym pobiciu ale widział je, gdyż wchodził do tego pomieszczenia. Tymczasem z zeznań świadka wynika, że nic nie wiedział o pobiciu. Jak wynika z treści listy obecności (k. 302), A. D. pełnił tej nocy służbę jako dyżurny do godziny 08.00. Jak już zostało to opisane, pobicie miało miejsce na korytarzu, po pobiciu pokrzywdzony został wrzucony do celi z wyraźnymi obrażeniami ciała na twarzy, nad ranem z kolei został przewieziony na izbę przyjęć. Trudno wyobrazić sobie aby dyżurny właśnie nie wiedział nic o tych faktach. Podnieść też należy, że pokrzywdzony rozpoznał świadka podczas okazania (k. 342).

Co do pozostałych uczestników zdarzenia to pokrzywdzony nie umiał ich wskazać. Zeznał natomiast, że poza oskarżonymi biło go jeszcze dwóch innych, ale nie ci co go zatrzymywali. W tym miejscu podnieść należy, że gdyby pokrzywdzony chciał jedynie swojej „zemsty” na funkcjonariuszach to wskazałby również inne (co najmniej) dwie osoby, które go biły. Tymczasem pokrzywdzony wyraźnie stwierdził, że nie wie kto poza oskarżonymi jeszcze go bił. Również S. F. nie był w stanie wskazać jednoznacznie policjantów, którzy uczestniczyli w pobiciu. Zeznał jednak, że na pewno policjant i policjantka którzy rozpoczęli interwencję widzieli pobicie. To samo wynika z treści zeznań świadka S. złożonych na rozprawie, kiedy to stwierdził, że zarówno funkcjonariusz R. jak i policjantka, która brała udział w interwencji nie reagowali na jego bicie.

Jeśli chodzi o zeznania świadka N. Z. (up. D.), to Sąd dał im wiarę w części dotyczącej interwencji na ul. (...). Zeznania te znajdują potwierdzenie w zeznaniach pozostałych funkcjonariuszy uczestniczących w interwencji oraz świadka M. a także w treści cytowanego uprzednio wyroku. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka w części w jakiej dotyczą tego co wydarzyło się na komendzie. Jak wynika z treści zeznań świadka (k. 36-37), miała ona kontakt z zatrzymanymi w budynku komendy, gdyż opisywała zachowanie obu zatrzymanych a także M. R.. Podkreśliła, że podczas pobytu w celi pokrzywdzony mocno uderzył w kraty głową po czym stwierdził, że boli go ucho i mają mu pomóc. Te zeznania są sprzeczne nie tylko z zeznaniami D. S. oraz S. F. ale również z treścią nagrania z kamery umieszczonej w tzw. przejściówce. Jak już wspomniano najpierw pokrzywdzony został wrzucony do celi z widocznymi obrażeniami na twarzy a dopiero potem uderzył w kraty. Jednak świadek widziała fakt uderzenia w kraty a nie widziała, że już wcześniej pokrzywdzony miał na twarzy obrażenia. W ocenie Sądu takimi zeznaniami świadek chciała zasugerować, że obrażenia ciała u pokrzywdzonego powstały na skutek uderzenia w kraty i tym samym zrzucić odpowiedzialność ze swoich kolegów, którzy dopuścili się pobicia pokrzywdzonego.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka A. R. w części w jakiej opisał zdarzenie na ul. (...) albowiem znajduje to potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym.

Jeśli chodzi o zdarzenia jakie miały miejsce na komendzie to w tej części również zeznania świadka nie są zgodne ani z zeznaniami świadków S. i F. ani też z treścią nagrania z kamery znajdującej się w przejściówce. Świadek podobnie jak N. Z. opisał to jak D. S. uderzył głową w kraty, nie wspominał jednak, że już wcześniej miał on na głowie obrażenia ciała po tym jak został pobity i wrzucony do celi (k. 267 – zdjęcia z nagrania wraz z opisem).

Zeznania świadków P. R. i W. K. nie były podstawą do ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie jeśli chodzi o sam fakt pobicia. Obaj przewieźli na komendę S. F. po czym nie uczestniczyli już w dalszych czynnościach. Nie ma dowodów na to aby w jakikolwiek sposób mieli związek z pobiciem pokrzywdzonego, tj. aby w nim uczestniczyli czy

też byli jego świadkami. Ich zeznania miały znaczenie w zakresie dotyczącym czynności podczas interwencji na ul. (...). W tej części znajdują one potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Jeśli chodzi o zeznania świadków J. W. i M. K. to również nie ma jednoznacznych dowodów na to aby przebywając w dniu zdarzenia na komendzie W. VI byli świadkami bądź uczestniczyli w pobiciu pokrzywdzonego. Stąd ich zeznania również nie były podstawą do ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie w części dotyczącej samego faktu pobicia. To samo dotyczy zeznań świadka A. B..

Świadkowie M. F. i K. K. (1) nie brali udziału w czynnościach w siedzibie komendy P..

Z kolei świadek K. W. rozpoczął służbę dopiero od godz. 07.00, po nocy kiedy miało miejsce pobicie.

Z zeznań świadka P. K. wynika, że w trakcie kiedy miało miejsce pobicie przebywał na dyżurce lub recepcji i nie słyszał odgłosów pobicia w okolicy tzw. przejściówki. Świadek dodał też, że zajmował się czynnościami służbowymi. Nie ma powodów aby nie dać wiary zeznaniom tego świadka gdyż jak wynika z nagrania pobicie trwało zaledwie kilka minut i jeśli rzeczywiście świadek był w tym czasie np. na recepcji to nie mógł słyszeć odgłosów pobicia z uwagi na zbyt dużą odległość.

Zeznania świadka R. A. nie miały znaczenia dla ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie. Świadek nie był przesłuchiwany na etapie postępowania przygotowawczego a przed Sądem nie pamiętał dokładnie ani przebiegu interwencji ani też czynności które miałyby wykonywać na terenie K.. Zeznał, że był na terenie komendy tylko przez chwilę, nie pamięta co dokładnie robił.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonych, w których zaprzeczali aby pobili pokrzywdzonego oraz aby cokolwiek wiedzieli o fakcie pobicia. Wyjaśnienia te są sprzeczne zarówno z treścią zeznań pokrzywdzonego, S. F. oraz treścią nagrań o jakich była mowa powyżej. Jeden z oskarżonych wychodził z korytarza, z miejsca gdzie doszło do pobicia w momencie gdy przebywał tam jeszcze pobity pokrzywdzony.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał oskarżonych za winnych popełnienia zarzuconego im czynu. Oskarżeni swoim zachowaniem polegającym na biciu pokrzywdzonego i kopaniu go po całym ciele wyczerpali znamiona przestępstwa z art. 158 § 1 kk. Na skutek takiego zachowania pokrzywdzony doznał obrażeń ciała skutkujących uszkodzeniem narządu ciała na czas powyżej 7 dni. Z uwagi na to, że nie ma możliwości ustalenia, w którym momencie i przez kogo zostało spowodowane obrażenie w postaci przedziurawienia błony bębenkowej, Sąd wyeliminował z kwalifikacji prawnej art. 157§ 1 kk. Jak wynika bowiem zarówno z treści orzecznictwa SN i Sądów Apelacyjnych jak i poglądów doktryny, jedynie w przypadku ustalenia kto dokładnie spowodował ww. obrażenie można je przypisać tej konkretnej osobie, która je spowodowała (SA w W. II AKa 296/12 z 26.10.2012r.). Nie może natomiast budzić wątpliwości kwalifikacja prawna art. 231 § 1 kk. Oskarżeni w dacie zdarzenia byli funkcjonariuszami publicznymi i odbywali w tym dniu służbę w ramach (...) W. VI. Dopuszczając się pobicia osoby zatrzymanej przekroczyli swoje uprawnienia czym wyczerpali znamiona przestępstwa z art. 231 § 1 kk.

Mając na uwadze sposób działania oskarżonych, opisany przez pokrzywdzonego w jego zeznaniach, nie może też budzić wątpliwości zamiar bezpośredni oskarżonych zarówno co do pobicia jak i przekroczenia uprawnień.

Wymierzając oskarżonym kary Sąd miał na uwadze okoliczności obciążające i łagodzące. Oskarżeni decydując się na służbę w Policji przyjęli na siebie obowiązki stania na straży porządku prawnego, tymczasem w tym konkretnym przypadku dopuścili się popełnienia przestępstwa, które pozostawało w ścisłym związku z pełnioną przez nich funkcją policjanta. Sprzeniewierzyli się złożonej przysiędze oraz nałożonym na nich obowiązkom. Dopuszcili się popełnienia przestępstwa na terenie jednostki gdzie przebywali inni zatrzymani, inni funkcjonariusze, gdzie zainstalowane są kamery, co świadczy o wyjątkowym poczuciu bezkarności oraz przekonaniu, że fakty te nie „wyjdą na jaw”. Oskarżeni bowiem doskonale wiedzieli o konsekwencjach jakie mogą ich spotkać w przypadku ustalenia, że byli sprawcami pobicia zatrzymanego. Oskarżonych w żaden sposób nie usprawiedliwia zachowanie

pokrzywdzonego, który niewłaściwie zachowywał się na terenie jednostki. Okolicznością obciążającą jest też powstanie u pokrzywdzonego obrażeń ciała skutkujących uszkodzeniem ciała na czas powyżej 7 dni.

Do okoliczności łagodzących zaliczyć należy dotychczasowy sposób życia oskarżonych, tj. ich niekaralność oraz pozytywne opinie u przełożonych.

Mając to na uwadze Sąd uznał, że kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania będą adekwatne do winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz spełnią cele w zakresie prewencji indywidualnej i kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd orzekł też zakaz wykonywania zawodu związanego z pełnieniem funkcji publicznych, uznając, że obaj oskarżeni okazali, że dalsze wykonywanie zawodu związanego z pełnieniem funkcji publicznej zagraża istotnym dobrom chronionym prawem. Niewątpliwie do takich dóbr należy zdrowie człowieka. Oskarżeni wykazali się brakiem odporności na niewłaściwe zachowanie osoby zatrzymanej i chcąc ją niejako uciszyć a wręcz nawet „ukarać” dopuścili się pobicia.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23.06.1973r. (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) uznając, że brak jest podstaw prawnych do zwolnienia oskarżonych od ich uiszczenia.